

Sygn. akt I C 29/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Jelenia Góra, dnia 13 lipca 2016 r.

Sąd Rejonowy w Jeleniej Górze I Wydział Cywilny w następującym składzie:

Przewodniczący: Anna Romańczyk-Symonowicz

Protokolant: Beata Toll - Lisiecka

po rozpoznaniu w dniu 08 lipca 2016 r. w Jeleniej Górze na rozprawie

sprawy z powództwa

R. C.

przeciwko (...) S.A. V. (...) z siedzibą
w W.

o zapłatę

I. oddała powództwo w całości;

II. zasądza od powoda R. C. na rzecz strony pozwanej (...) S.A. V. (...) z siedzibą w W. kwotę 1.217,00 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania.

Sygn. akt I C 29/16

UZASADNIENIE

Powód R. C., reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, w pozwie skierowanym w dniu 04 stycznia 2016 r. przeciwko (...) S.A., V. (...) z siedzibą w W. domagał się zasądzenia kwoty 2.622,66 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 24 lipca 2015 r. do dnia zapłaty oraz kwoty 369,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. Dodatkowo wymienił wnioś o zwrot kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictwa.

Argumentując wystosowane żądanie podał, że w wyniku kolizji drogowej z dnia 15 czerwca 2015 r., której sprawca posiadał zawartą ze stroną pozwaną umowę ubezpieczenia OC, doszło do uszkodzenia samochodu marki R. (...) o nr rej. (...), stanowiącego jego własność. Poszkodowany zgłosił szkodę ubezpieczycielowi, który w ramach postępowania likwidacyjnego ustalił, a następnie zaproponował mu wypłatę kwoty 4.500,00 zł tytułem odszkodowania. W dniu 23 czerwca 2015 r. strony zawarły porozumienie, na podstawie którego kwota ta została wypłacona powodowi. Po zawarciu przedmiotowego porozumienia wymieniony ustalił, że przyznane mu odszkodowanie uniemożliwia przeprowadzenie naprawy w jakimkolwiek warsztacie. Poszkodowany nie posiadając wiedzy fachowej, zwrócił się do prywatnego rzeczoznawcy, który koszt naprawy uszkodzonego pojazdu określił na kwotę 7.122,66 zł. Za sporządzenie prywatnej kalkulacji uiszczył kwotę 369,00 zł. Jednocześnie pismem z dnia 31 grudnia 2015 r. wymieniony złożył oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego w porozumieniu z dnia 23 czerwca 2015 r. wskazując, że został wprowadzony w błąd przez pracownika strony pozwanej co do rzeczywistej wysokości szkody w pojeździe. W niniejszym postępowaniu R. C. dochodzi różnicy między kwotą wypłaconą

przez ubezpieczyciela w toku postępowania likwidacyjnego a kwotą wynikającą z prywatnej kalkulacji, dodatkowo powiększoną o dalszą kwotę 369,00 zł, wydatkowaną celem sporządzenia prywatnej ekspertyzy.

W odpowiedzi na pozew (k. 30-32) strona pozwana, działająca za pośrednictwem profesjonalnego pełnomocnika, wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Motywuując prezentowane stanowisko przyznała zarówno fakt ponoszenia odpowiedzialności za skutki zdarzenia z dnia 15 czerwca 2015 r., jak i wypłaty poszkodowanemu kwoty 4.500,00 zł tytułem odszkodowania za naprawę pojazdu. Jednocześnie podniosła zarzut powagi rzeczy ugodzonej (res transacta), wskazując, że roszczenia powoda dotyczące opisanego zdarzenia zostały zaspokojone na mocy porozumienia stron z dnia 23 czerwca 2015 r. Zaprzeczyła przy tym, by powód skutecznie uchylił się od złożonego oświadczenia woli w przedmiocie zawarcia przedmiotowego porozumienia. W tej mierze przede wszystkim podkreśliła, że wymieniony nie powołał żadnych twierdzeń ani dowodów na tę okoliczność. Jak podała, istotą każdej ugody (a taki charakter ma zawarte porozumienie) jest poczynienie pewnych ustępstw przez każdą ze stron. Sam zatem fakt, że ustalone w porozumieniu odszkodowanie jest niższe niż w prywatnej kalkulacji, notabene zleconej przez powoda, nie przesądza o wprowadzeniu go w błąd. Nadmieniała również, że prywatna ekspertyza stanowi wyłącznie dokument prywatny. Ponadto wynikająca z niej kwota odszkodowania nie uwzględnia kosztu zakupu tzw. zamienników, a wyłącznie części oryginalnych, a przez to została niezasadnie zawyżona.

W piśmie procesowym z dnia 20 maja 2016 r. (k. 88-90) pełnomocnik powoda, odwołując się do ustaleń poczynionych przez biegłego sądowego, rozszerzył powództwo o dalszą kwotę 445,26 zł tytułem odszkodowania.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 15 czerwca 2015 r. miała miejsce kolizja drogowa, w wyniku której uszkodzeniu uległ samochód marki R. (...) o nr rej. (...), będący własnością R. C.. Sprawcą przedmiotowej kolizji była osoba kierująca drugim z pojazdów uczestniczącym w przedmiotowym zdarzeniu, która posiadała wykupione ubezpieczenie w (...) S.A., V. (...) z siedzibą w W. z tytułu odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych.

/okoliczności bezsporne/

Poszkodowany zgłosił szkodę ubezpieczycielowi sprawcy. W dniu 23 czerwca 2015 r., po przeprowadzeniu oględzin uszkodzonego pojazdu R. C., zaakceptował ofertę towarzystwa ubezpieczeń i zawarł z nim porozumienie na wypłatę kwoty 4.500,00 zł tytułem odszkodowania za szkodę w jego pojeździe. W treści przedmiotowego porozumienia zapisano, że kwota ta jest zgodna z roszczeniem wymienionego w zakresie kosztów naprawy pojazdu.

/dowód: skrócone zgłoszenie szkody, k. 8,

o cena techniczna, k. 9,

porozumienie, k. 10/

Kwota uzgodnionego odszkodowania została wypłacona poszkodowanemu.

/okoliczność bezsporna/

Celem zweryfikowania przyznanego przez ubezpieczyciela odszkodowania R. C. zlecił w dniu 28 grudnia 2015 r. wykonanie prywatnej kalkulacji naprawy, według której koszt naprawy uszkodzonego pojazdu wyniósł kwotę 7.122,66 zł. Za sporządzenie przedmiotowej kalkulacji poszkodowany uiścił kwotę 369,00 zł.

/dowód: prywatna kalkulacja, k. 12-17,

faktura VAT z dnia 28.12.2015 r., k. 18/

Pismem datowanym na dzień 31 grudnia 2015 r. poszkodowany złożył oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego w porozumieniu z dnia 23 czerwca 2015 r. W treści oświadczenia wymieniony zarzucił, że został wprowadzony w błąd przez pracownika ubezpieczyciela co do rzeczywistych kosztów naprawy należącego do niego pojazdu marki R. (...) o nr rej. (...). Podał, że pracownik ten zapewnił go, że koszty te wynoszą 4.500,00 zł, co skutkowało wyrażeniem zgody na wypłatę odszkodowania w tej kwocie. W rzeczywistości jednak wysokość szkody wyniosła 7.122,66 zł, co wymieniony ustalił po konsultacjach z prywatnym rzeczoznawcą, a o czym towarzystwo ubezpieczeń jako profesjonalista z pewnością wiedziało. Poszkodowany wskazał, że gdyby posiadał wiedzę jaka jest rzeczywista wysokość szkody, czego przez wzgląd na brak wiadomości specjalnych nie mógł określić, to nie wyraziłby zgody na wypłatę odszkodowania w uzgodnionej kwocie.

Przedmiotowe pismo nadane zostało na adres ubezpieczyciela jeszcze tego samego dnia.

/dowód: oświadczenie z dnia 31.12.2015 r. wraz z dowodem nadania, k. 19/

Koszt naprawy samochodu marki R. (...) o nr rej. (...) uszkodzonego w dniu 15 czerwca 2015 r. wyniósł 7.567,92 zł brutto.

/dowód: pisemna opinia biegłego sądowego T. K., k. 57–81/

Sąd zważył, co następuje:

Zgłoszone powództwo podlegało oddaleniu jako nieuzasadnione.

Powód swoje roszczenie wywodził w oparciu o przepis art. 822 § 1 k.c., zgodnie z którym przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba, na rzecz której została zawarta umowa ubezpieczenia. Świadczenie ubezpieczyciela obejmuje zapłatę sumy pieniężnej odpowiadającej wysokości poniesionej przez poszkodowanego szkody (art. 824¹ § 1 k.c.).

Wysokość odszkodowania winna być ustalona według reguł określonych w art. 363 k.c. W myśl § 1 przywołanego artykułu naprawienie szkody powinno nastąpić, według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Jednakże gdyby przywrócenie stanu poprzedniego było niemożliwe albo gdyby pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu. Jak zaś stanowi § 2, jeżeli naprawienie szkody ma nastąpić w pieniądzu, wysokość odszkodowania powinna być ustalona według cen z daty ustalenia odszkodowania, chyba że szczególne okoliczności wymagają przyjęcia za podstawę cen istniejących w innej chwili.

Najbardziej ogólna zasada odnosząca się do wysokości szkody wynika z dyspozycji art. 361 § 2 k.c., zgodnie z którym, w braku zastrzeżeń umownych lub szczególnych przepisów ustawy, szkoda winna być naprawiona w całości. Odszkodowanie ma wyrównać uszczerbek majątkowy powstały w wyniku zdarzenia wyrządzającego szkodę, istniejący od chwili wyrządzenia szkody do chwili wypłaty przez zobowiązanego poszkodowanemu sumy pieniężnej odpowiadającej szkodzie. Uszczerbek w majątku może polegać na: zmniejszeniu się aktywów przez ubytek, utratę, zniszczenie poszczególnych składników lub ich uszkodzeniu, obniżeniu ich wartości, a także na zwiększeniu pasywów - powstaniu nowych zobowiązań lub zwiększeniu się już istniejących, udaremnieniu powiększenia się majątku - odpadnięciu korzyści, które poszkodowany mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Zobowiązany do naprawienia szkody odpowiada jednak tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Wysokość odszkodowania winna odpowiadać kosztom usunięcia różnicy w wartości majątku poszkodowanego, tzn. nie tylko kosztom przywrócenia pojazdowi jego wartości sprzed wypadku, czy też wartości

pojazdu sprzed wypadku pomniejszonej o wartość wraku przy szkodzie całkowitej, ale także innym kosztom poniesionym przez poszkodowanego pozostających w normalnym związku przyczynowym z wypadkiem wywołującym szkodę (np. kosztowi wynajęcia pojazdu zastępczego do czasu naprawienia uszkodzonego samochodu, czy też wypłaty odszkodowania kosztowi naprawy innych rzeczy uszkodzonych wskutek wypadku, wartości utraconych korzyści).

Przenosząc powyższe rozważania natury ogólnej na grunt rozpoznawanej sprawy należy podkreślić, że strona pozwana co do zasady uznała swoją odpowiedzialność za skutki zdarzenia z 15 czerwca 2015 r., w której uszkodzony został należący do R. C. pojazd marki R. (...) o nr rej. (...).

Bezsporny zatem między stronami pozostawał fakt zaistnienia zdarzenia, w związku z którym właściciel pojazdu mógł domagać się odszkodowania oraz kwestia odpowiedzialności strony pozwanej za szkodę wyrządzoną w jego pojeździe. Niewątpliwą była również okoliczność zawarcia przez strony w dniu 23 czerwca 2015 r. porozumienia, na mocy którego ubezpieczyciel wypłacił powodowi kwotę 4.500,00 zł tytułem odszkodowania za szkodę w jego pojeździe, która to kwota stosownie do oświadczenia poszkodowanego była zgodna z jego roszczeniem w zakresie kosztów naprawy pojazdu. Wobec podniesionego jednak przez wymienionego zarzutu uchylenia się od skutków prawnych złożonego w tym przedmiocie oświadczenia woli ocenić w pierwszej kolejności należało skuteczność przedmiotowego oświadczenia.

Powód wskazał, że składając oświadczenie woli w ramach porozumienia z dnia 23 czerwca 2015 r. działał pod wpływem błędu, co więcej błędu wywołanego celowo przez pracownika ubezpieczyciela. Podkreślił przy tym, że gdyby posiadał wiedzę o rzeczywistej wysokości szkody w jego majątku, niełożyłby oświadczenia wyrażającego zgodę na wypłatę odszkodowania w kwocie 4.500,00 zł.

Zdaniem Sądu zawarte przez strony niniejszego postępowania w dniu 23 czerwca 2015 r. porozumienie ujmować należy w kategoriach klasycznej umowy ugody w rozumieniu art. 917 k.c. ze wszelkimi tego konsekwencjami prawnymi. Zawarcie przedmiotowego porozumienia służyło bowiem bez wątpienia zażegnaniu zaistniałego sporu o wypłatę należnego powodowi odszkodowania.

Odpowiednio do treści przepisu art. 917 k.c. przez ugodę strony czynią sobie wzajemne ustępstwa w zakresie istniejącego między nimi stosunku prawnego w tym celu, aby uchylić niepewność co do roszczeń wynikających z tego stosunku lub zapewnić ich wykonanie albo by uchylić spór istniejący lub mogący powstać.

Istotą ugody w rozumieniu art. 917 k.c. jest czynienie sobie wzajemnie ustępstw w zakresie oczekiwanych rezultatów stosunku prawnego, które należy zaliczyć do przedmiotowo istotnych elementów. Rozmiar i rodzaje ustępstw pozostają jedynie w gestii zainteresowanych podmiotów stosunku. Mogą one być bardzo różne i obiektywnie rzecz biorąc nie muszą one być też jednakowo ważne. Wzajemne ustępstwa czynione sobie przez strony ugody nie muszą być ponadto *expressis verbis* wymienione w treści ugody. O kwalifikacji ustępstw przesądza ich porównanie do rozumienia przez każdą z nich treści stosunku prawnego i przekonanie o rodzaju oraz wielkości roszczeń z niego wynikających. Ustępstwa te mogą polegać m. in. na zmodyfikowaniu wysokości świadczeń, do jakich zobowiązane są strony. Ograniczenia w zakresie ugodowego załatwiania konfliktu interesów stron umowy są krępowane jedynie przez bezwzględnie obowiązujące przepisy prawa.

Co przy tym istotne, nie odbierają umowie charakteru ugody oceny, w których według obiektywnych kryteriów wzajemne ustępstwa stron nie są równoważne, bo czasami tak się może bowiem zdarzyć, z uwagi na subiektywną ocenę istnienia niepewności jako takiej, że z obiektywnego punktu widzenia niepewność jako taka nie istnieje. Zatem obiektywna ocena, czy każda ze stron rzeczywiście poniosła uszczerbek, i czy ustępstwa są ekwiwalentne, nie ma wpływu na ważność ugody, zwłaszcza z uwagi na fakt, iż strony zrezygnowały z obiektywnej decyzji sądowej (zob. też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 07 lutego 2006 r., IV CK 393/05, *Legalis Numer 173190*).

Jak ponadto słusznie zauważa się w doktrynie prawa ubezpieczeniowego,

w przeważającej większości przypadków ugoda jest zawierana poza procesem; w zasadzie występuje zawsze wtedy gdy ubezpieczyciel przyznaje niższe odszkodowanie niż wynosi wysokość szkody, a poszkodowany wyraża na to zgodę. Celem ugody zawieranej między ubezpieczycielem a ubezpieczonym jest na ogół uregulowanie istniejącego między tymi podmiotami stosunku prawnego (w postaci zobowiązania do zapłaty odszkodowania ubezpieczeniowego) w ten sposób, że w zamian za natychmiastową wypłatę odszkodowania i wyeliminowanie konieczności dalszego prowadzenia sporu, w tym w szczególności sporu sądowego, ubezpieczony (poszkodowany) godzi się na wypłatę przez ubezpieczyciela odszkodowania w kwocie niższej niż ta, która faktycznie wynikałaby z zawartej przez strony umowy ubezpieczenia lub przepisów powszechnie obowiązującego prawa.

Dokładnie z taką sytuacją mamy do czynienia w niniejszej sprawie. Ubezpieczyciel przyznał powodowi (przed upływem określonego ustawą 30 - dniowego terminu na rozpoznanie zgłoszonych roszczeń – vide: art. 817 § 1 k.c.) i wypłacił odszkodowanie, doprowadzając tym samym do wyeliminowania konieczności dalszego prowadzenia sporu, w tym w szczególności sporu sądowego. Poszkodowany natomiast w osobie powoda zgodził się na wypłatę przez ubezpieczyciela odszkodowania w kwocie, która w rzeczywistości okazała się być niższa od tej, która faktycznie przysługiwałaby mu w świetle obowiązujących przepisów prawa.

W ocenie Sądu orzekającego, strony niniejszego postępowania zawarły wręcz wzorcowy przykład umowy ugody. Należy przy tym raz jeszcze wydatnie podkreślić, że w ramach ugody strony nie ustalają wysokości szkody, lecz wysokość odszkodowania, które może mieć charakter szacunkowy i być niższe niż np. wartość uszkodzonego mienia.

Ugoda jako jedna z czynności prawnych podlega ogólnym regułom zawartym w kodeksie cywilnym. Do oświadczeń stron mają więc zastosowanie przepisy art. 82-88 k.c. odnoszące się do wad oświadczenia woli. Uchylenie się od skutków ugody zawartej pod wpływem błędu w trybie art. 918 k.c. następuje zatem stosownie do art. 88 k.c. Uchylający się od skutków ugody powinien zatem złożyć na piśmie oświadczenie w ciągu roku od wykrycia błędu. Kwestia dochowania przez powoda rocznego terminu do złożenia oświadczenia woli o uchyleniu się od skutków prawnych ugody była bezsporna. Problem sprowadzał się jednak do konieczności oceny, czy jego oświadczenie było dopuszczalne, a tym samym wywołało skutek prawny.

Przepisy kodeksu cywilnego odnoszące się do wad oświadczenia woli mają zastosowanie do oświadczeń stron ugody z ważnym jednak wyjątkiem, który uregulowany został w art. 918 k.c. w odniesieniu do błędu. W odniesieniu do umowy ugody przewidziana bowiem została specjalna regulacja prawna dotycząca możliwości uchylenia się od skutków prawnych ugody zawartej pod wpływem błędu. Przedmiotowe zagadnienie w sposób całościowy i wyczerpujący reguluje art. 918 k.c., wyłączając w tym zakresie stosowanie art. 84 k.c. Niezasadnie tym samym powołał się powód w treści oświadczenia z dnia 31 grudnia 2015 r. o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli z dnia 23 czerwca 2015 r. na wprowadzenie go w błąd.

Jak stanowi przepis art. 918 § 1 k.c. uchylenie się od skutków prawnych ugody zawartej pod wpływem błędu jest dopuszczalne tylko wtedy, gdy błąd dotyczy stanu faktycznego, który według treści ugody obie strony uważały za niewątpliwy, a spór albo niepewność nie byłyby powstały, gdyby w chwili zawarcia ugody strony wiedziały o prawdziwym stanie rzeczy. Przy czym, w myśl § 2 analizowanego artykułu, nie można uchylić się od skutków prawnych ugody z powodu odnalezienia dowodów co do roszczeń, których ugoda dotyczy, chyba że została zawarta w złej wierze.

Błąd przy ugodzie musi odnosić się nie do treści zawartej ugody, ale do stanu faktycznego, który strony uważały za niewątpliwy. Wg poglądów doktryny stan faktyczny

o którym mowa w analizowanym przepisie to ogół zdarzeń prawnych decydujących o powstaniu i istnieniu oraz wyznaczających treść i zakres stosunku prawnego, którego ugoda dotyczy. Przepis nie wymaga w sposób wyraźny, aby błąd był istotny. Jednakże przyjmuje się, że takie wymaganie istnieje, a oznacza ono, że wiedza stron o stanie faktycznym wyłączyłaby powstanie sporu lub niepewności co do łączącego je stosunku prawnego. Zaznaczyć wyraźnie przy tym należy, że błędne wyobrażenie musi istnieć po obu stronach ugody. Błąd jednej tylko z nich nie daje możliwości uchylenia się od skutków prawnych złożonego oświadczenia woli.

Dokonując oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego wskazać przede wszystkim trzeba, że powód nie zaoferował absolutnie żadnych dowodów, które mogłyby - chociażby hipotetycznie - wskazywać na błąd po stronie ubezpieczyciela. Brak jest zatem jakichkolwiek dowodów potwierdzających to, że ewentualne błędne wyobrażenie o stanie faktycznym istniało po obu stronach ugody. Co więcej, wymieniony nie próbował nawet żadnymi środkami dowodowymi odtworzyć choćby przebiegu negocjacji prowadzących do zawarcia spornego porozumienia. Sąd pozbawiony został tym samym całkowicie możliwości dokonania ustaleń w zakresie kwestii związanych choćby z oceną postępowania strony pozwanej przy zawieraniu spornego porozumienia, w tym m.in. kwestii umożliwienia powodowi zapoznania się z treścią przedmiotowego porozumienia i konsekwencjami, jakie niesie za sobą jego zawarcie. Nie można tym samym wykluczyć, że wymieniony miał nie tylko czas i możliwość zastanowienia się na propozycję ugody wystosowaną przez ubezpieczyciela, ale i nawet jej uprzedniego zweryfikowania. Sam bowiem tylko fakt sygnowania porozumienia tą samą datą co data przeprowadzenia oględzin pojazdu przez rzeczoznawcę majątkowego ubezpieczyciela w żadnej mierze nie wyłącza możliwości przeprowadzenia przez powoda weryfikacji stanowiska towarzystwa ubezpieczeń.

Zgodnie z elementarną zasadą prawa cywilnego – regułą rozkładu ciężaru dowodu określoną w art. 6 k.c. – ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne. Powyższe oznacza, że ten, kto występuje z roszczeniem powołując się na przysługujące mu prawo, obowiązany jest udowodnić okoliczności uzasadniające to żądanie. Na powodzie ciążył zatem obowiązek udowodnienia faktów przemawiających za uznaniem za skuteczne oświadczenia woli o uchyleniu się od skutków prawnych zawartego przez strony porozumienia.

Poszkodowany tymczasem w żaden sposób nie dowiódł, by stan faktyczny związany z wysokością zobowiązań był inny niż zakładały strony w chwili zawarcia porozumienia, w tym w szczególności – jak już wskazano powyżej – by pracownik ubezpieczyciela pozostawał w jakimkolwiek błędzie. Odpowiedzialność strony pozwanej nie została podważona, podobnie jak i niezmieniony pozostał zakres uszkodzeń stwierdzonych w pojeździe powoda.

Jak podkreślono powyżej, pozostawanie w błędzie musi nie tylko dotyczyć obu stron ugody, ale i być powiązane z innymi elementami wskazanymi w treści przepisu, których istnienie jest niezbędne dla skutecznego uchylenia się od skutków ugody. Elementami, od których uzależniona jest skuteczność uchylenia się od skutków ugody, jest niewątpliwość istnienia okoliczności, które są traktowane jako podstawa wzruszenia ugody i związek między mylnym wyobrażeniem o rzeczywistości a samym faktem zawarcia ugody. Omawiany przepis nie wymaga, aby strony ugody obejmowały swoją świadomością pewność rzeczywistego stanu rzeczy. Nie jest dopuszczalne uchylenie się od skutków prawnych ugody, kiedy błąd dotyczy stanu rzeczy, który według treści ugody obie strony lub choćby jedna z nich uważała za sporny albo niepewny. W takim bowiem przypadku strona niezadowolona z zawartej ugody mogłaby z łatwością powoływać się na zarzut innego niż druga strona postrzegania okoliczności towarzyszących ugodzie, co miałyby negatywny wpływ na pewność obrotu cywilnoprawnego. Ugoda nie może być zatem wzruszona przez powołanie się na błąd dotyczący okoliczności wątpliwych i spornych. Przyczyn takiego stanu rzeczy poszukuje się w naturze i celu ugody, słusznie uznając, że gdyby ustawodawca dopuścił wzruszenie ugody z powodu błędu dotyczącego kwestii wątpliwych, ugoda zawsze byłaby czynnością tymczasową.

W chwili zawierania ugody między ubezpieczycielem a poszkodowanym zachodził spór co do wysokości należnego temu ostatniemu odszkodowania, a jej celem było usunięcie zaistniałego między tymi stronami sporu.

Podsumowując dotychczasowe rozważania, Sąd meriti uznał, że uchylenie się przez powoda od skutków prawnych ugody z dnia 23 czerwca 2015 r. było nieskuteczne. Nie ma żadnego uzasadnienia w świetle dokonanych ustaleń, że strony uznawały stan faktyczny za niewątpliwy, a następnie okazało się, że obiektywnie stan ten był inny i że w tym innym stanie do ugody by nie doszło.

Dodać wypada, że uwadze Sądu nie uszła treść § 2 art. 918 k.c. Ustawa odrębnie bowiem traktuje sytuację, w której w chwili zawarcia ugody stronom nie były znane dowody co do roszczeń będących jej przedmiotem. Późniejsze odnalezienie takich dowodów stwarza możliwość uchylenia się od skutków prawnych złożonego oświadczenia jedynie

wówczas, gdy ugoda została zawarta w złej wierze. Zła wiara - w rozumieniu analizowanego przepisu - to wiedza jednej ze stron ugody o istnieniu dowodów co do roszczeń będących przedmiotem ugody i nieujawnienie ich drugiej stronie. Za taki dowód niepodobna jednak uznać kalkulacji naprawy sporządzonej przez powoda jeszcze na etapie przedprocesowym, czy też opinii biegłego wydanej na zlecenie Sądu orzekającego już w ramach niniejszego procesu. Dowody te bez wątpienia bowiem nie istniały w chwili zawierania porozumienia, a co za tym idzie niepodobna w tym przypadku mówić o ich "późniejszym odnalezieniu".

Zdaniem Sądu, powód jako dochodzący swych roszczeń, powinien twierdzenia swoje wykazać co do ich zasadności, czego jednak w zakresie dochodzonego roszczenia nie uczynił. Roszczenia pozwu uznać zatem należało za nieudowodnione.

Ze wszystkich przytoczonych wyżej względów, orzeczono jak w pkt I sentencji uzasadnianego wyroku.

O kosztach orzeczono zgodnie z zasadą „odpowiedzialności za wynik” ujętą w przepisie art. 98 § 1 k.p.c., w myśl której strona przegrywająca sprawę jest obowiązana do zwrotu przeciwnikowi – na jego żądanie – kosztów procesu. Na poniesione i żądane przez stronę pozwaną koszty procesu złożyły się koszty zastępstwa procesowego w wysokości 1.200,00 zł wraz z dalszą kwotą 17,00 zł poniesioną tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

W związku z powyższym Sąd zasądził od powoda na rzecz strony pozwanej kwotę 1.217,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt II uzasadnianego wyroku).